

# Drota Gonigroszek

---

## Ominięcie tabu językowego poprzez metonimiczne użycie nazw kolorów w języku angielskim

---

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 5, 21-27

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Conigroszek

## Ominięcie tabu językowego poprzez metonimiczne użycie nazw kolorów w języku angielskim

Prawdopodobnie w każdym języku naturalnym są takie wyrazy lub zwroty, których użycia w mowie lub piśmie celowo się unika. Są one uważane za obraźliwe, niegrzeczne lub powodują nieprzyjemne skojarzenia. W wielu językach występują także takie specyficzne słowa i wyrażenia, których się nie wypowiada z bojaźni przed ich mocą. Wynika to z wiary, że użycie „niewłaściwych”, zakazanych słów może ściągnąć na sprawcę nieszczęście lub sprowokować wystąpienie tych niepożądanych zjawisk, do których się one odnoszą. Dlatego w wielu kulturach unika się mówienia o śmierci, zdrowiu, chorobach czy niebezpiecznych zwierzętach.

Przykłady różnych form takiego językowego tabu zostały opisane między innymi przez brytyjskiego antropologa Jamesa G. Frazera w słynnej pracy *Złota gałąź*<sup>1</sup>. Wspomina on liczne plemiona tak zwanych ludów pierwotnych, których członkowie nie wymieniają swoich imion. Ludzie ci posiadają zazwyczaj dwa imiona, jedno „prawdziwe” (a zarazem sekretne) i drugie, powszechnie znane, często nadane przez chrześcijańskich misjonarzy. Brzmienie tego sekretnego imienia nie jest ujawniane z obawy przed złymi mocami, czarami czy urokiem, który mógłby zostać rzucony niejako za pośrednictwem tego imienia. Bardzo często też wymyślane jest inne określenie na tę osobę, będące nazwą zwierzęcia lub przedmiotu, w jakiś sposób kojarzonego z tym człowiekiem.

Rodolfo R. Barlaan podaje inny ciekawy przykład zwyczajów językowych, rolniczego ludu Isnag<sup>2</sup>. Podstawą ich egzystencji jest uprawa ryżu. Aby zagwarantować sobie dobre

<sup>1</sup> J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1971.

<sup>2</sup> R. R. Barlaan, *Animism exploits linguistic phenomena*, [w:] E. H. Casad, G. B. Palmer (red.), *Cognitive Linguistics and Non-Indo-European Languages*, Berlin 2003.

plony, w określonych porach roku unikają oni używania wszelkich wyrazów i zwrotów w jakikolwiek sposób odnoszących się do tej rośliny. Nie wymienia się więc słów oznaczających słońce, deszcz, wiatr, ryż, ogień itp. Aby uniknąć problemów z komunikacją, członkowie tej społeczności stosują wiele określeń zastępczych w jakiś sposób związanych z zakazanym zwrotem. Mają one podobną formę fonetyczną albo podobne znaczenie (np. zamiast złożenia oznaczającego silny wiatr używa się słowa *powietrze*).

Tabu językowe jest charakterystyczne nie tylko dla ludów pierwotnych. Jego obecność zauważamy również w języku polskim, czego dowodem są powiedzenia typu – „nie wołuj wilka z lasu” lub „powiedzieć coś w złą godzinę”. Witold Cieńkowski wymienia przykłady wielu słów zakazanych przez wieki w różnych regionach ziem polskich<sup>3</sup>. Nie używano na przykład słowa *ogień*, aby nie sprowokować tego niszczącego żywiołu, czy też nie wymieniano nazw wilka i niedźwiedzia, z podobnych powodów. W każdym z tych przypadków istniała konieczność stosowania formy zastępczej i – podobnie jak w przykładach wcześniej opisanych – tworzono nowe określenie, najczęściej na zasadzie skojarzenia. Taki zabieg użycia jednego pojęcia, by mówić o innym, nazywa się metonimią. Z metonimią mamy więc do czynienia, kiedy imię członka pierwotnej społeczności jest zastępowane nazwą zwierzęcia albo przedmiotu lub kiedy zamiast słowa *ogień* mówimy *czerwony kur*. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w niniejszej pracy metonimii nie traktuje się jedynie jako zabiegu retorycznego, obecnego na poziomie języka, ale jako charakterystyczną cechę myślenia. Można mówić więc o „myśleniu metonimicznym”, które ma swoje odzwierciedlenie w języku. W ten właśnie sposób pojęcie metonimii (i metafory) ujmowane jest przez językoznawstwo kognitywne.

Podstawy takiego pojmowania metonimii, przedstawione zostały przez George’a Lakoffa i Marka Johnsona w pracy *Metafory w naszym życiu*. Według wspomnianych autorów metonimia pozwala nam „konceptualizować daną rzecz przez odniesienie jej do czegoś innego, a pojęcia metonimiczne organizują nie tylko nasz język, ale także nasze myśli, postawy i czynności”<sup>4</sup>. Kiedy używamy nazwy producenta zamiast produktu czy przedmiotu zamiast użytkownika, znaczy to, że w taki sposób o danej rzeczy myślimy, mamy o niej pewną wiedzę, skojarzenia.

Dla Lakoffa i Johnsona metonimia pełni głównie funkcję desygnacyjną, przez co ułatwia zrozumienie. Wracając do przykładów językowego tabu, opisanych wcześniej, zauważyć można jeszcze jedną ważną rolę metonimii – zastępowanie pewnych pojęć innymi, nie dlatego, aby coś komuś wskazać bądź wyjaśnić, ale z obawy, strachu czy wielkiego szacunku. Taka funkcja procesów metonimicznych zdaje się być pomijana w literaturze językoznawczej. Niniejsza praca będzie mogła w pewnym stopniu wypełnić tę lukę i przedstawić właśnie taką rolę metonimii. Przedmiotem analizy będą zaś angielskie wyrażenia metonimiczne, których cechą wspólną jest użycie nazwy koloru zamiast pewnego pojęcia należącego do sfery społecznego tabu. Celem niniejszej pracy będzie udowodnienie, że *blue* (niebieski) jest używany zamiast słowa *niebo*, *niebiosa*; *red* (czerwony) zastępuje *krew*, a przymiotnik *black* (czarny) występuje w wielu wyrażeniach, by pominąć pojęcie zła (odnoszącego się do złych mocy).

<sup>3</sup> W. P. Cienkowski, *Kalejdoskop językowy*, Warszawa 1967.

<sup>4</sup> G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988, s. 62.

W kulturze europejskiej (a więc w brytyjskiej też) kolor niebieski kojarzony jest z niebem lub morzem. Można zaryzykować nawet stwierdzenie, że nazwa tego koloru pojawiła się w językach przede wszystkim po to, aby określać barwę nieba i morza, brak bowiem w naturze innych obiektów i zjawisk o tej barwie na taką skalę (oczywiście poza pewnymi gatunkami kwiatów i wodami rzek czy jezior). Wystarczy przyjrzyć się definicjom słownikowym, aby zauważyć, że pierwsze skojarzenie związane z *blue* lub *niebieskim* to właśnie niebo i morze:

Blue – the colour of the sky or the sea on a fine day<sup>5</sup>.

Blue – of the color of the clear sky<sup>6</sup>.

Niebieski – będący w szóstym kolorze tęczy, mający barwę pogodnego nieba<sup>7</sup>.

W wierzeniach wielu społeczeństw niebo to siedziba bogów. Również religia chrześcijańska tradycyjnie traktuje niebiosą jako to miejsce, gdzie przebywa Bóg. Nic więc dziwnego, że w symbolice religijnej barwie niebieskiej przyznano szczególną rolę. Jak twierdzi Władysław Kopaliński, barwa ta stała się symbolem prawdy, sprawiedliwości, stałości, tego co boskie, nieziemskie<sup>8</sup>. W sztuce na przykład Matkę Boską lub świętych przedstawiano w niebieskich szatach, aby podkreślić ich niebiańskie pochodzenie, a wiele zakonów chrześcijańskich przyjęło niebieskie habity<sup>9</sup>. Z czasem, poprzez odniesienie koloru niebieskiego do nieba, a więc pośrednio do Boga, zaczęto wierzyć, że barwa ta ma ochronną moc. Na terenach niemieckich chłopci nosili ochronne niebieskie płaszcze, a jeszcze do niedawna w Wielkiej Brytanii sądzono, że wstążka bądź korale w tym kolorze zapobiegają wielu schorzeniom. Iona Opie i Moira Tatem, autorki słownika przesądów, podają, że jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku wielu brytyjskim dzieciom zakładano niebieskie koraliki bądź zawiązywano błękitną nitkę, aby ustrzec je przed chorobami<sup>10</sup>. Podobnie w kulturze amerykańskiej – kolor ten traktowany jest jako szczęśliwy, czego dowodem może być przesąd, że panna młoda w dniu ślubu powinna mieć coś niebieskiego („something old, something borrowed and something blue”). Według Collinsa wielu Amerykanów i Brytyjczyków wierzy nawet, że dotknięcie czegoś niebieskiego przynosi szczęście<sup>11</sup>.

Jak więc widać, kolor niebieski bywa utożsamiany z tym, co boskie, a więc z tym, o czym mówi się z szacunkiem i zarazem nieśmiałością. Nic więc dziwnego, że w wielu językach to właśnie nazwy tego koloru używa się, aby mówić w sposób niebezpośredni o niebie, a nawet Bogu. Stąd też we Francji kiedyś przysięgano na *bleu* (niebieski), a w licznych angielskich tekstach literackich *the blue* pojawia się zamiast *the sky* (niebo).

The first sign of the unimagined snow-storm was like the transparent white cloud that seems to set off the blue<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Longman Dictionary of Contemporary English, Harlow 2004, s.179.

<sup>6</sup> Webster's New Dictionary and Thesaurus, New York 1990, s. 179.

<sup>7</sup> S. Skorupa, Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1993, s. 491.

<sup>8</sup> W. Kopaliński, Słownik symboli, Warszawa 2001.

<sup>9</sup> R. Gross, Dlaczego czerwień jest barwą miłości, Warszawa 1990.

<sup>10</sup> I. Opie, M. Tatem, A dictionary of superstitions, Oxford 1992.

<sup>11</sup> H. Collins, 101 American Superstitions: understanding language and culture through superstitions, New York 1998.

<sup>12</sup> G. Eliot, Daniel Deronda, Charleston 2009.

Kolejnym przykładem takiego metonimicznego użycia są zwroty *out of the blue* oraz *a bolt from the blue* – oba oznaczające „nagle, niespodziewanie, jak grom z jasnego nieba”. Warto zauważyć, że takie nieprzewidziane zdarzenia, na które nie mamy wpływu, przypisywane są właśnie Bogu i niebiosom.

Podobną funkcję w języku i rzeczywistości pozajęzykowej pełni kolor czerwony. Jest on wykorzystywany wszędzie tam, gdzie chcemy przekazać informację o groźącym niebezpieczeństwie – czerwone światło w ruchu drogowym, czerwona flaga, znaki ostrzegawcze, a nawet czerwone wozy strażackie. We wszystkich tych przypadkach kolor czerwony jest używany zamiast symbolu, informacji graficznej lub słownej. Wybór takiej barwy na zasygnalizowanie niebezpieczeństwa nie jest przypadkowy, od zawsze bowiem kojarzona ona była z krwią, czyli z niebezpieczeństwem, zbrodnią czy nawet śmiercią. W ten sposób kolor czerwony był konceptualizowany już w czasach prehistorycznych. Dowodem tego mogą być rytuały pogrzebowe sprzed 30 tysięcy lat (praktykowane w różnych rejonach Europy), które polegały na posypywaniu zwłok czerwonym barwnikiem – ochrą. Archeolodzy przypuszczają, że ochra miała symbolizować krew, a więc życie lub powrót do życia<sup>13</sup>. Ponadto w wielu językach przymiotnik *czerwony* ma taką samą formę jak słowo *krew* lub bezpośrednio pochodzi od tego wyrazu. Przykładem może być australijski język Warlpiri, w którym *czerwony* to *yalyuyalyu*, dosłownie *krew-krew*<sup>14</sup>. Podobne formy funkcjonowały w języku staroangielskim, były to *blod*, *blodig*, *blodfag*, wyparte z czasem przez przymiotnik *rēad*<sup>15</sup>. W nowym kontekście kulturalnym przyjmującego się stopniowo chrześcijaństwa wydawały się zbyt okrutne. Również współcześnie często pierwszą czerwoną rzeczą, która przychodzi na myśl, jest krew. Dowodem na to mogą być definicje tej barwy zamieszczone w słownikach języka angielskiego, polskiego i francuskiego:

Red – having the colour of blood<sup>16</sup>.

Czerwony – kolor pierwszego pasma tęczy, kolor krwi<sup>17</sup>.

Rouge – de la couleur du sang, du coquelicot etc.<sup>18</sup>

Z powyższych przykładów wyraźnie wynika, że wiele społeczeństw utożsamia kolor czerwony z krwią. Dlatego jego użycie stało się idealnym sposobem na zasygnalizowanie niebezpieczeństwa, a w wyrażeniach językowych nazwa tej barwy często występuje zamiast słowa *krew* – KOLOR CZERWONY ZA KREW. W ten sposób unika się negatywnych konotacji, skojarzeń czy wręcz nie przywołuje (nie prowokuje) się tego, co niepożądane, straszne, brutalne. Przykładem może być angielskie wyrażenie *to catch somebody red-handed (to be caught red-handed)*. Obecnie ten metonimiczny zwrot znaczy tyle, co złapać kogoś na gorącym uczynku, w trakcie robienia czegoś złego. Według

<sup>13</sup> R. Gross, op. cit.

<sup>14</sup> A. Wierzbicka, *Why there are no 'color universals' In thought and language*, „Journal of Royal Anthropological Institute”, nr 2, s. 407–425.

<sup>15</sup> S. Kerttula, *English colour terms: etymology, chronology, and relative basicness*, Helsinki 2002.

<sup>16</sup> *Longman Dictionary of Contemporary English*, op. cit., s. 109.

<sup>17</sup> S. Skorupka, *Mały słownik języka polskiego*, op. cit., s. 109.

<sup>18</sup> *Dictionnaire Maxipoche*, Nord Campo, 2007, s. 1238.

Christine Ammer dawniej oznaczał on „złapać kogoś z krwią na rękach”, a więc podczas dokonywania zabójstwa<sup>19</sup>. Podobną funkcję pełni *red* w określeniu używanym w związku z Armią Bolszewicką (Krasnaya Armiya, 1917 r.) i terrorystyczną organizacją działającą w Japonii o takiej samej nazwie – Red Army. *Red* użyte tutaj oznacza, że ludzie ci nie zawahają się przelać własnej i cudzej krwi w walce o zamierzone cele. Ivor H. Evans twierdzi, że z takich samych powodów członków partii socjalistycznych czy komunistycznych określa się *the Reds*<sup>20</sup>. Historia tego określenia wywodzi się z czasów Rewolucji Francuskiej, kiedy to kolor czerwony stał się symbolem skrajnych Republikanów, sprawców rozlewu krwi, znanych z bezwzględności i okrucieństwa. Identyczną funkcję pełni *red* w tytule powieści Stephena Crane’a *The Red Badge of Courage* (polski tytuł *Szkarłatne godło odwagi*), gdzie ma symbolizować rozlew krwi żołnierzy, walczących podczas amerykańskiej wojny domowej. Również William Shakespeare, w sztuce *Juliusz Cezar*, nie pisze wprost o broni pokrytej czy splamionej krwią:

And, waving our red weapons o’er our heads<sup>21</sup>.

Przymiotnik *red* użyty w odniesieniu do krwi jest także obecny w wyrażeniach typu: *to turn red*, *to get red in the face* (poczerwienieć, zaczerwienić się) oraz *to see red* (wściec się). Często kiedy człowiek jest zły, odczuwa zakłopotanie lub jest zmęczony po znacznym wysiłku fizycznym, jego twarz przybiera czerwonałą barwę. Jest to efekt procesów fizjologicznych zachodzących w ciele – ciśnienie krwi podnosi się, w rezultacie krew krąży szybciej, czego efektem jest zaczerwienienie skóry twarzy. Możemy więc powiedzieć, że wymienione wyrażenia również są specyficznym przykładem metonimii – CZERWONY ZA KREW lub w szerszym ujęciu KOLOR ZA EMOCJE.

Jeszcze większą symboliczną moc posiada kolor czarny. Od zawsze kojarzony był ze złem, mrocznymi siłami i śmiercią. Według Anny Wierzbickiej źródła tak negatywnych asocjacji należy poszukiwać w prehistorii, kiedy to ludzie szczególnie bali się nadchodzącej nocy<sup>22</sup>. W ciemnościach wszystko wydaje się straszniejsze, wszędzie może czaić się jakieś zagrożenie, człowiek staje się bezbronny. W wielu kulturach mrok jest utożsamiany ze światem zła, szatanem, demonicznymi siłami, których należy się obawiać równie mocno, jak ziemskich wrogów. Starożytni Grecy kojarzyli ciemność i czern z Hadesem, podziemnym lokum dusz. Bali się tak bardzo tego miejsca, że nie wymieniali imienia boga Hadesa (inaczej Plutona), aby nie zwrócić jego uwagi na kogoś z żyjących<sup>23</sup>. Być może z tych samych powodów na przedchrześcijańskich ziemiach polskich złego boga ciemności nazywano Czarnym Bogiem, w odróżnieniu od dobrego ducha – Boga Białego<sup>24</sup>. Jak widać, dawni Słowianie zastosowali tu zabieg metonimiczny – CZARNY KOLOR ZA ZŁO. Identyczną rolę pełni słowo *black* we współczesnym języku angielskim. Przymiotnik *czarny* występuje wszędzie tam, gdzie chcemy uniknąć przywoływania pojęcia zła, śmierci,

<sup>19</sup> Ch. Ammer, *The American Heritage Dictionary of Idioms*, Boston 1997.

<sup>20</sup> I. H. Evans, *Brewer’s Dictionary of Phrase and Fable*, London 1990.

<sup>21</sup> W. Shakespeare, *Julius Caesar*, Charleston 2009.

<sup>22</sup> A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999.

<sup>23</sup> A. Richardson, L. Bowman, *Hades*, Mantako 2003.

<sup>24</sup> J. K. Bandtkie, *Dzieje narodu polskiego*, Wrocław 1935.



klęski. Mówi się więc *a black day* (czarny dzień), o dniu, w którym stało się coś bardzo złego. W dziejach Brytyjczyków i Amerykanów wiele takich dni przeszło do historii. Przykładem może być 14 kwietnia 1360 – *Black Monday*, kiedy król Edward III został pokonany przez Francuzów i nieprzychylną mu pogodę, lub 24 września, 1869 – *Black Friday* (Czarny Piątek), kiedy to załamał się amerykański rynek złota i wiele osób straciło w jednej chwili dorobek życia. Bardzo często występowanie takich złych wydarzeń przypisuje się działaniu złych sił lub wierzy się, że są one karą za grzechy. Być może dlatego też epidemię dżumy dziesiątkującą populację średniowiecznej Europy nazwano *The Black Death*. Obecnie coraz częściej określa się tak AIDS, na przykład w tytule książki Susan Hunter *Black Death: AIDS in Africa*<sup>25</sup>. Podobnie wszędzie tam, gdzie chce się podkreślić jakikolwiek związek danej rzeczy z szatanem, używa się przymiotnika *black*: *black mass* (czarna msza), *black arts* (czarna magia, nauki tajemne) czy *black magic* (czarna magia). Również wyrażając się o złym człowieku, mówimy, że ma *black heart* (czarne serce), skażone, przepełnione złem, a jego uczynki można określić jako *black deeds* (czarne, złe czyny). Z kolei kłamstwo motywowane złymi intencjami to *black lie*, a olbrzymią rozpacz określa się jako *black despair* (czarna rozpacz). Jak widać, wiele z tych określeń ma swoje odpowiedniki w języku polskim, gdzie również używa się nazwy koloru czarnego na zastąpienie pojęcia zła. Na zakończenie warto wspomnieć również o dość powszechnych w języku angielskim porównaniach, typu *as xxx as yyy*. Również one dostarczają dowodu na to, że kolor czarny nieodzownie kojarzony jest ze złymi mocami, piekłem, śmiercią. Przykładem mogą być wyrażenia: *as black as hell* (czarny jak piekło), *as black as Hades* (czarny jak Hades), *as black as grave* (czarny jak grób).

Zdania oraz zwroty zacytowane w artykule są dowodem na istnienie w języku angielskim swoistego rodzaju tabu językowego. Na pewno nie jest ono tak restrykcyjne i znamienne jak w przypadku języków społeczeństw pierwotnych, o których wspomniano we wstępie. Należy jednak zauważyć, że i poziom wiedzy naukowej, i model życia Brytyjczyków, Amerykanów i tych niepiśmiennych ludów jest odmienny. Z materiału językowego wynika, że w języku angielskim unika się bezpośredniego mówienia o Bogu, niebiosach, „siłach zła” i krwi. Nie znaczy to jednak, że nazw tych pojęć nie wymienia się w ogóle. Celem tej pracy było przedstawienie jedynie pewnej tendencji, a nie bezwarunkowej prawidłowości. Innymi słowy, zajmujemy się tu jednym z wielu sposobów opisywania rzeczywistości, jaki daje nam język.

W opisanych przypadkach, nazwą kolorów – niebieskiego, czerwonego i czarnego zastępuje się metonimicznie to, co powoduje obawy, lęk bądź przeciwnie jest powszechnie szanowane. W interpretacji znaczenia przedstawionych wyrażenia kluczową rolę odgrywają przeróżne czynniki społeczno-kulturowe. Pod uwagę brano więc między innymi przesady, wierzenia i praktyki religijne, bowiem sens każdego z pojęć budowany jest w oparciu o szeroko pojętą „wiedzę” każdego z użytkowników języka. Ponadto założono, że opisane procesy metonimiczne, odzwierciedlają nasz sposób myślenia, ukazują określoną konceptualizację wspomnianych pojęć, co następnie znajduje swoje odzwierciedlenie w języku. Analiza języka pozwala na dotarcie do tego, co skrywane w umyśle, a także

<sup>25</sup> S. Hunter, *Black Death: AIDS in Africa*, Nowy Jork 2003.

umożliwia odkrycie prawidłowości, których istnienia czasem nie jesteśmy nawet w pełni świadomi.

## Bibliografia

- Ammer Ch., *The American Heritage Dictionary of Idioms*, Forbes Inc., Boston 1997.
- Bandtkie J. K., *Dzieje narodu polskiego*, Wilhelm Bogumił Korn, Wrocław 1835.
- Barlaan R. R., *Animism exploits linguistic phenomena*, [w:] Casad E. H., Palmer G. B. (red.), *Cognitive linguistics and non-Indoeuropean Languages*, Mouton de Gruyter, Berlin 2003.
- Cienkowski W. P., *Kalejdoskop językowy*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1967.
- Collis H., *101 American Superstitions: understanding language and culture through superstitions*, McGraw-Hill, New York 1998.
- Dictionnaire Maxipoche*, Larousse, Nord Campo 2007.
- Eliot G., *Daniel Deronda*, Bibliolife, Charleston 2009.
- Evans I. H., *Brewer's Dictionary of Phrase and Fable*, Cassell Publishers Ltd., London 1990.
- Frazer J. G., *Złota gałąź*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
- Gross R., *Dlaczego czerwień jest barwą miłości*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1990.
- Hunter S., *Black Death: AIDS in Africa*, Palgrave Macmillan, Nowy Jork 2003.
- Kerttula S., *English colour terms: etymology, chronology and relative basicness*, Société Néophilologique, Helsinki 2002.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2001.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
- Longman Dictionary of Contemporary English*, Pearson Education, Harlow 2003.
- Mały słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Niemeier S., *From blue stockings to blue movies*, [w:] Plumacher M., Holz P. (red.), *Speaking of colors and odors*, John Benjamins, Amsterdam 2007.
- Opie I., Tatem M., *A dictionary of superstitions*, Oxford University Press, Oxford 1992.
- Richardson A., Bowman L., *Hades*, Capstone Press, Mankato 2003.
- Shakespeare W., *Julius Caesar*, Bibliolife, Charleston 2009.
- Tresidder J., *Dictionary of Symbols*, Chronicle Books, San Francisco 1997.
- Webster's New Dictionary and Thesaurus*, Geddes & Grosset Ltd., Nowy Jork 1990.
- Wierzbicka A., *Język – umysł – kultura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Wierzbicka A., *Why there are no 'color universals' in thought and language*, „Journal of Royal Anthropological Institute”, 2008, nr 2.